

Sygnatura akt I C 83/21

przedmiot sporu:

umowa kredytu N. H. zawarta 22.11.2010 r.

kredyt indeksowany do waluty (...) wypłacony w PLN,

splacony w całości przed terminem (częściowo w PLN, a częściowo w (...))

oraz przed oświadczeniem kredytobiorców negującym ważność umowy

żądanie: zwrot całości wpłat w (...) z nieważności, alternatywnie zwrot nadpłaty po wyeliminowaniu klauzuli przeliczeniowej do kursu waluty albo spreadowej albo ustalenie nieważności całej umowy lub jej poszczególnych enumeratywnie wymienionych postanowień

rozstrzygnięcie:

przesłankowe ustalenie nieważności całej umowy do początku i zasądzenie nadpłaty w (...) po potrąceniu kwoty wypłaconej przez bank w PLN i pomniejszeniu wpłat kredytobiorców w (...) o równowartość brakującej spłaty w PLN wg średniego kursu NBP z daty otrzymania przez bank oświadczenie kredytobiorców o zanegowaniu ważności umowy

UZASADNIENIE

Powodowie M. G. i B. G. w pozwie z 13 stycznia 2021 r. skierowanym przeciwko (...) S.A. w W. wniesli o zapłatę solidarnie ewentualnie łącznie na swoją rzecz kwot 72 164,65 zł i 156 713,52 CHF (ewentualnie w miejsce roszczenia walutowego 646 803,71 zł) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu tytułem zwrotu rat kapitałowo-odsetkowych uiszczonych przez powodów w okresie od 10 grudnia 2010 r. do 15 czerwca 2020 r. w związku z udzielonym im przez poprzednika prawnego pozwanego (...) Bank (...) S.A. w G. kredytem na podstawie umowy nr (...) zawartej 22 listopada 2010 r. z uwagi na jej nieważność od początku.

Powodowie zastrzegli, że ich roszczenie ma charakter częściowy oraz w wypadku zastosowania teorii salda wniesli o ustalenie w sentencji wyroku nieważności umowy ex tunc.

Na wypadek uznania, że umowa jest ważna powodowie zgłosili trzy żądania ewentualne: zapłaty 201 006,26 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa w związku z wyeliminowaniem z umowy klauzul abuzywnych dotyczących ustalania kursu waluty albo zapłaty kwoty 2 176,27 zł tytułem nienależnie pobranej opłaty za usługę kantorowa tzw. spreadu, wreszcie ustalenie nieważności całej umowy lub jej poszczególnych (wymienionych w pozwie) postanowień.

(pozew – k. 4-35)

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zwrot kosztów postępowania. Pozwany zanegował zarówno nieważność całości umowy jak i uznania jej poszczególnych postanowień za niedozwolone. Zakwestionował nadto metodologiczną poprawność wyliczenia wysokości roszczenia przez stronę powodową. Wskazał, że zastosowanie stawki referencyjnej LIBOR 3M do kredytu złotowego byłoby sprzeczne z charakterem prawnym zobowiązania i wolą stron, gdyż w paragrafie 2 (...) wskazano, że jeżeli umowa kredytu jest w PLN, to zastosowanie znajduje stawka WIBOR. Z kolei co do żądania ustalenia powodowie nie mają interesu prawnego, bo przysługuje im roszczenie o świadczenie. Kredyty denominowane są zgodne z polskim porządkiem prawnym i zasadą swobody umów, co przesądził wielokrotnie we wskazywanych przez pozwanego rozstrzygnięciach Sąd Najwyższy. Nawet gdyby przyjąć za abuzywny sposób przeliczenia waluty obcej należy wypełnić powstałą lukę na podstawie art. 56 k.c.

Pozwany wskazał, że przed zawarciem umowy wyjaśnił kredytobiorcom istotę i mechanizm kredytu denominowanego w walucie obcej oraz różnice między kredytem złotowym a denominowanym w walucie obcej. Poinformował też o ryzykach związanych ze zmianą kursu waluty (ryzyko walutowe) oraz o ryzyku zmiany stóp procentowych i ich konsekwencjach. Stosowne wykresy i symulacje powodowie pokwitowali własnoręcznymi podpisami. Pozwany wskazał na liczne orzeczenia z lat 2016-2018 potwierdzające dopuszczalność stosowania tzw. spreadu walutowego, który stosują nie tylko banki komercyjne, ale także Narodowy Bank Polski. Kwestionowane przez powodów klauzule denominacyjne, zdaniem pozwanego, sformułowane są w sposób prosty i zrozumiały z gramatycznego punktu widzenia. Pozwany powołał się nadto na orzeczenie (...) w sprawie węgierskiej (...) Bank (...). sygn. C-312/14, w której Trybunał stwierdził, że transakcje wymiany, które są wyłącznie dodatkowe wobec udzielenia i zwrotu kredytu konsumenckiego denominowanego w walucie obcej nie stanowią usług inwestycyjnych i działalności inwestycyjnej w rozumieniu art. 4 ust 1 pkt 2 dyrektywy (...). Orzeczenie to nie pozwala na uznanie spornego kredytu za instrument finansowy.

Niezasadny jest też zarzut wprowadzenia w błąd co do ostatecznej kwoty kredytu i stosowania nieuczciwych praktyk rynkowych. W kredytach o zmiennych parametrach zawsze istnieje niepewność co do ostatecznej wysokości zobowiązania, która obciąża kredytobiorcę, a powodowie nie wykazali, aby zostali w zawiniony sposób wprowadzeni przez pozwanego w błąd.

Kwota kredytu została określona w umowie w walucie obcej, co jest dopuszczalne i było zgodne z wolą stron. Twierdzenie, że kredyt był udzielony w walucie polskiej jest nieuprawnione. Powodowie wnioskowali o udzielenie kredytu w (...) i tak wyrażone zostało saldo kredytu i wysokość rat. Kredyt był jedynie przeliczany na walutę polską, aby ustalić kwotę wypłaty i spłaty, jeżeli klient decydował się na spłatę w walucie polskiej. Świadczy to jedynie o rozróżnieniu waluty zobowiązania (...) i waluty świadczenia (PLN).

Faktyczna wysokość kredytu udzielonego powodom to było 448 480 CHF, zaś kwota wypłacona to była jedynie równowartość tej kwoty w walucie polskiej na dzień wypłaty. Nie jest też prawdą, że pomimo spłat zadłużenie powodów rosło, bo w umówionej walucie kredytu czyli (...) systematycznie zmniejsza się.

Pozwany nie dostrzega też sprzeczności umowy z zasadami współżycia społecznego. Jest to klauzula, która może być stosowana jedynie w wyjątkowych sytuacjach, a powodowie mieli możliwość w każdym czasie przewalutowania kredytu lub jego wcześniejszej spłaty.

Nadto umowa kredytu została w całości wykonana. Nie ma więc obecnie możliwości powoływania się na przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych.

(odpowiedź na pozew – k. 184-205)

Na rozprawie w dniu 6 października 2021 r. Sąd w oparciu o art. 218 k.p.c. zarządził oddzielną rozprawę co do roszczenia głównego opartego na twierdzeniu o nieważności umowy kredytu

(skrócony protokół rozprawy – k. 310-odwrot)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 27 października 2010 r. powodowie M. G. i B. G. złożyli do N. Bank (...) poprzednika prawnego pozwanej (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej w W. wniosek o udzielenie kredytu N. – H. z przeznaczeniem na budowę domu, spłatę kredytu mieszkaniowego i inny dowolny cel (ręczny dopisek prowizja) w kwocie 450 000 zł.

(wniosek - k. 222-225).

W wyniku tego wniosku w dniu 22 listopada 2010 r. zawarta została umowa o kredyt mieszkaniowy N. H. przeznaczony na finansowanie kosztów budowy domu – 439 950 zł, spłatę kredytu mieszkaniowego udzielonego przez (...) Bank SA w kwocie 89 400 zł i cel dowolny 8 890 zł Dokument umowy podzielono na część szczególną (...) i część ogólną (...).

Zgodnie § 1 ust. 1 części szczególnej umowy (...), powodom udzielono kredytu 448 480 zł z zastrzeżeniem, że ostateczna wysokość zobowiązania Kredytobiorcy do spłaty wyrażona w (...), określona będzie po wypłacie całej kwoty kredytu i po przeliczeniu na tę walutę po kursie jej kupna zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w Banku w dniach i w momentach poszczególnych uruchomień środków.

Okres kredytowania oznaczono na czas od dnia 22 listopada 2010 r. do dnia 10 listopada 2040 r. (§ 1 ust. 3).

W § 4 umowy określono sposób wypłaty kredytu, tj. podano, że zostanie on uruchomiony w transzach w ciągu 5 dni od spełnienia przez kredytobiorców warunków uruchomienia nie później niż 90 dni od dnia zawarcia umowy.

Zgodnie z § 5 ust. 1 – 3 umowy spłata kredytu następuje w PLN według harmonogramu doręczonego klientom w równych ratach kapitałowo-odsetkowych ze wskazanego w umowie rachunku powodów prowadzonego w PLN.

Dodatkowo w ogólnej części umowy (...) wskazano w paragrafie 1, że kredyt N.-H. jest udzielany w złotych. W przypadku kredytu indeksowanego do waluty obcej, kwota kredytu określona jest w (...) w złotych z zastrzeżeniem, że kwota ta jest indeksowana do waluty obcej na zasadach określonych w pkt 2, a więc, że zobowiązanie Kredytobiorcy do spłaty wyrażone jest w walucie obcej, do jakiej kredyt jest indeksowany, a ostateczna wysokość tego zobowiązania, określona zostanie po wypłacie całej kwoty kredytu oraz po przeliczeniach na walutę po kursie kupna danej waluty, zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w Banku w dniach i w momentach poszczególnych uruchomień środków. Na wysokość kwoty zobowiązania Kredytobiorcy oraz wysokość raty kapitałowo-odsetkowej mają wpływ zmiany kursów walut oraz zmiany spreadu walutowego w trakcie okresu kredytowania tj różne kursy w dniach kolejnych wypłat transz. Ryzyko związane ze zmianą kursu waluty oraz zmianą wysokości spreadu walutowego ponosi Kredytobiorca z uwzględnieniem w szczególności § 16 ust 3 i 4 oraz § 25 ust 6.

Spłata kredytu indeksowanego do waluty obcej następuje w złotych lub w zadeklarowanej przez Kredytobiorcę walucie kredytu wskazanej w (...). W przypadku spłaty kredytu w złotych, spłata następuje w równowartości kwot wyrażonych w walucie obcej, przy czym do przeliczeń wysokości rat kapitałowo-odsetkowych spłacanego kredytu stosuje się kurs sprzedaży danej waluty według Tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu i w momencie spłaty (§ 18 ust. 3 (...)).

(umowa – k. 78-103)

W dniu 22 maja 2017 r. strony zawarły aneks do umowy, mocą którego przywrócone zostały warunki promocji kredytu oraz zmieniono par 6 ust 4 (...) dotyczący terminarza kredytu i dodano pkt 3, 4 i 5 dotyczące ubezpieczenia budowy lub nieruchomości

(aneks – k. 104-105)

Do umowy dołączono dwie podpisane przez powodów informację datowane 22 listopada 2010 r.:

„Informację dla wnioskodawców o ryzyku zmiennej stopy procentowej, ryzyku kursowym, ryzyku zmiany spreadu walutowego oraz ryzyku zmian cen rynkowych nieruchomości” wraz z oświadczeniem, kredytobiorców, że po zapoznaniu się z powyższą informacją odrzucają ofertę Banku udzielenia kredytu w PLN lub w walucie w jakiej uzyskują dochód.

W tej informacji wskazano, że kredyty złotowe oprocentowane są wg stopy referencyjnej 3,86% (WIBOR 3M), a kredyty indeksowane kursem franka szwajcarskiego 0,17% (LIBOR 3M dla (...)). Jednak zaciągając zobowiązanie w walucie obcej kredytobiorcy narażeni są na ryzyko zmiany kursów walutowych oraz ryzyko zmiany wysokości spreadu walutowego, które mają wpływ na wysokość zaciągniętego kredytu oraz ostateczna wysokość raty kapitałowo-odsetkowej. Występowanie wyżej wymienionych ryzyk sprawia, że ostateczna wysokość zadłużenia z tytułu

zaciągniętego kredytu, wyrażona w walucie kredytu, będzie możliwa do określenia dopiero w momencie wypłaty ostatniej transzy kredytu, a wysokość raty spłaty, podlega ciągłym wahaniom, w zależności do aktualnego kursu waluty.

Ryzyko kursowe związane ze spłatą kredytu, jest znacznie mniejsze, jeżeli o kredyt walutowy ubiega się kredytobiorca, osiągający dochody w tej samej walucie obcej. Dlatego kredyty walutowe, pomimo atrakcyjnych aktualnie warunków cenowych, w długim okresie mogą okazać się droższe na skutek wzrostu kursów walutowych lub zmiany stóp procentowych.

Część informacji stanowiła tabela sytuacji modelowych wskazująca na szacunkowa wysokość raty aktualnej, raty po zrównaniu stopy procentowej w (...) i PLN i wzrostu kapitału kredytu o 20%, raty po wzroście kursu o maksymalny wzrost z ostatnich 12 miesięcy czyli o 0,43 zł, raty po wzroście spreadu o maksymalny wzrost z ostatnich 12 miesięcy czyli o 1,51 p.p., raty po wzroście stopy procentowej o 4 p.p. i o wzroście stopy procentowej o maksymalna różnice z ostatnich 12 miesięcy czyli o 0,15 p.p. Według tabeli modelowej rata aktualna wynosiła 2 272,29 PLN, a wg najbardziej niekorzystnej prognozy (zrównanie stopy procentowej w (...) i PLN i wzrost kapitału kredytu o 20%) mogła wzrosnąć do 3 767,15 PLN. W tabeli nie pokazano wzrostu salda kredytu.

Do informacji dołączono wykresy historii zmian stopy referencyjnej LIBOR 3M dla (...) i historię zmian kursu franka szwajcarskiego do złotego, oba wykresy od 1 października 2007 do 1 lipca 2010 r.

(informacja i wykresy – k. 226-228)

Druga informacja została zatytułowana "Informacja dla Wnioskodawców o ryzyku zmiennej stopy procentowej oraz ryzyku zmian cen rynkowych nieruchomości i pokazywała szacunkową zmianę raty przy założeniu, że stopa procentowa WIBOR, aktualnie 3,86% wzrosnie o 4 p.p. lub 0,15 pp.

(informacja – k. 227)

W imieniu banku jako pełnomocniczki umowę z powodami podpisywały B. M. i D. R..

B. M. była zatrudniona na stanowisku doradcy kredytowego od 2003 do 2008 r., a od 2008 do 2012 na stanowisku Dyrektora P. Bankowej w Ł.. Od tamtego czasu nie pracuje w bankowości. Uczestniczyła w podpisywaniu spornej umowy, ale nie pamięta jej okoliczności. W banku obowiązywały w tej kwestii procedury, które były przestrzegane. Kredyty były oferowane zarówno w złotówkach jak i w walucie. O ryzykach związanych z każdą umową klient by informowany przez doradcę oraz zapisy umowy. Klienci mogli zadawać pytania.

(pisemne zeznanie świadka B. M. – k.302-304)

D. R. była zatrudniona na stanowisku doradcy kredytowego. Nie pracuje w bankowości od maja 2017 r. Nie pamięta podpisania spornej umowy, choć w niej uczestniczyła. Powodów zna tylko ze spotkań związanych z przygotowaniem i zawarciem umowy, jednak nie pamięta ani ilości ani szczegółów spotkań z tymi konkretnymi klientami. Nie pamięta także czy umowa z powodami była w pełni standardowa, czy też były w niej szczególne postanowienia i jakieś odstępstwa indywidualnie wynegocjowane. Bank dopuszczał negocjowanie marży, prowizji, czasami kursu wypłaty waluty. Uzależnione to było od wysokości wnioskowanej kwoty kredytu. Decyzja zapadała wyżej niż na poziomie podstawowej placówki. W praktyce kredyty wypłacane były tylko w walucie polskiej. Brak zdolności kredytowej po stronie kredytobiorców prowadził do przerywania procedury udzielenia kredytu. Rata kredytu złotowego była wyższa, z uwagi na wyższe oprocentowanie. Zawsze oferowano oba rodzaje kredytów, a wybór należał do klienta. Szczegóły obu rodzajów kredytu, a także ryzyko z nimi związane były omawiane z klientami przed podpisaniem umowy.

(pisemne zeznanie świadka D. R. – k.292-297)

Przed zawarciem spornej umowy kredytu, 18 maja 2009 r. powodowie zawarli z (...) Bank S.A. w W. umowę o kredyt hipoteczny waloryzowany kursem (...) w wysokości 88 412 zł za zakup działki w miejscowości B. K. gmina A. i refinansowanie nakładów

(zaświadczenie – k. 262 , umowa – k. 263-268).

W 2010 r. poszukiwali kredytu na 450 000 zł na budowę na tej działce domu jednorodzinnego. Przyznają, że w N. Banku przedstawiono im ofertę na kredyt złotowy, ale rata miesięczna była niekorzystna w stosunku do kredytu w (...), dlatego złożyli wniosek o kredyt indeksowany. Rata kredytu indeksowanego wynosiła trochę ponad 1700 zł, podczas gdy rata w złotych 2800 zł. Kurs franka szwajcarskiego był wówczas w granicach 2,99, a wcześniej nawet 3,20. Powodowie mieli przedstawioną symulację, co by było, gdyby kurs wzrósł o 40 groszy. Symulacja ta jest w tabeli na karcie 227 i dotyczy modelowego kredytu. Mieli też przedstawione wykresy i tabele k. 228-230. W informacji dla wnioskodawców było też wymienione ryzyko zmiany spreadu (wówczas było to dla powodów pojęcie niejasne) oraz ryzyko zmiany stóp procentowych, choć według doradcy zmiana stopy procentowej dla franka była praktycznie niemożliwa. Nawet symulacja wysokości raty po zmianie kursu była korzystniejsza niż wysokość raty dla kredytów złotych. We wszystkich porównaniach matematycznych pokazywano tylko wysokość raty, a nie saldo. Powodowie nie uświadamiali sobie, że wzrost raty oznacza także wzrost salda kredytu. Byli przekonani, że skoro kurs jest wysoki, to powinien spaść.

Według powodów kredyt złotowy był tak zaprezentowany, żeby uwypuklić jego nieatrakcyjność wobec kredytu frankowego. W ten sposób zostali ukierunkowani na kredyt indeksowany. Przed podpisaniem czytali umowę i wydawało im się, że ją rozumieją, ale nie rozumieli konsekwencji. Poza pouczeniami pisemnymi o ryzyku innych pouczeń nie było.

Powodowie początkowo nie wiedzieli, że mogą spłacać kredyt bezpośrednio we frankach. W umowie była taka opcja, jednak decyzja, czy się z tego korzysta, była już we wniosku kredytowym, a wówczas doradczyni zaproponowała złotówki, na co powodowie przystali. Mieli konto w złotych, z którego bank automatycznie pobierał raty i takie rozwiązanie było wygodne. Dopiero po dwóch latach spłaty w złotych i nagłośnieniu sprawy w mediach powodowie zauważyli, że spread jest niekorzystny. Wtedy doszło do zmiany sposobu spłaty kredytu na spłatę bezpośrednio w (...).

Powodowie nie pytali doradcy o sposób działania kredytu indeksowanego. Zaufali, że jest to dobry produkt i nie może stanowić zagrożenia. Nie było rozmowy, ani pytań o sposób określania salda zadłużenia. W ogóle takie sformułowanie nie padało. W toku rozmów na temat kredytu zaproponowano im jako warunek konsolidację poprzedniego kredytu w (...) Banku. Tym sposobem mieli spłacać jedną ratę. Powodowie wyrazili na taki zabieg zgodę. Powódka była wówczas w dziewiątym miesiącu ciąży. Doradca kredytowy sugerował jak najszybsze załatwienie sprawy, żeby zdolność kredytową liczyć na dwie a nie trzy osoby.

Powód prowadzi własną działalność, pracuje w branży informatycznej. Powódka pracuje na etacie w branży w elektroenergetycznej. Powodowie mają na utrzymaniu dwójkę dzieci w wieku 11 i 6 lat.

Umowa kredytu była zawarta na 30 lat, jednak po siedmiu latach, gdy kurs zamiast spadać rósł, powodowie zaczęli myśleć o sprzedaży domu. Ostatecznie dom został sprzedany w 2020 roku, kiedy zaczęła się pandemia i powodowie obawiali się, że nieruchomości stanieją i kredyt stanie się niespłacalny. Dom był sprzedany za 670 000 zł, a na spłatę kredytu trzeba było przeznaczyć ponad 500.000 zł. Po sprzedaży domu powodowie zakupili za 450 000 zł segment, częściowo z oszczędności, a częściowo z nowego kredytu, który po sprzedaży domu w części spłacili. Obecnie zadłużenie z tego tytułu wynosi około 100 000 zł. Zawierając umowę powodowie nie wiedzieli, że kurs franka jest stymulowany przez bank szwajcarski i że kiedyś może być uwolniony. Żądają ustalenia nieważności umowy, bo spłacali kredyt regularnie, a do spłaty wciąć było więcej niż pierwotna złotowa wartość kredytu. W przypadku uznania umowy za nieważną, mają świadomość, że powinni otrzymać jedynie zwrot nadpłaty ponad kwotę udzielonego kredytu.

(zeznania powodów na rozprawie 6 października 2021 r. – protokół skrócony – k. 310-odwrot-311)

Zgodnie z zaświadczeniem z 19 listopada 2020 r. powodowie otrzymali z tytułu kredytu:

- 25 listopada 2010 r. – 34 446,03 CHF przeliczone na PLN i przelane na rachunki w PLN wskazane przez powodów w kwocie 98 364,09 zł ((...) przeliczone po kursie 2, (...));
- 13 grudnia 2010 r. – 17 967,75 CHF przeliczone na PLN i przelane na rachunek w PLN wskazany przez powodów w kwocie 53 490 zł ((...) przeliczone po kursie 2,9770);
- 4 kwietnia 2011 r. – 29 612,99 CHF przeliczone na PLN i przelane na rachunek w PLN wskazany przez powodów w kwocie 87 000 zł ((...) przeliczone po kursie 2, (...));
- 9 maja 2011 r. – 29 002,90 CHF przeliczone na PLN i przelane na rachunek w PLN wskazany przez powodów w kwocie 87 000 zł ((...) przeliczone po kursie 2, (...));
- 27 czerwca 2011 r. – 26 851,02 CHF przeliczone na PLN i przelane na rachunek w PLN wskazany przez powodów w kwocie 87 000 zł ((...) przeliczone po kursie 3, (...));
- 29 września 2011 r. – 10 200,98 CHF przeliczone na PLN i przelane na rachunek w PLN wskazany przez powodów w kwocie 35 625,91 zł ((...) przeliczone po kursie 3, (...));

(zaświadczenie – k. 165-166)

Łącznie powodowie otrzymali tytułem kredytu 448 480 zł

(okoliczność bezsporna)

Powodowie dokonywali spłat kredytu do 10 stycznia 2014 r. w PLN, a po tej dacie w (...). Kredit został spłacony w całości 15 czerwca 2020 r. Łączna suma spłat w PLN wyniosła 72 164,65 zł, a we frankach 156 713,52 CHF.

(okoliczność bezsporna, podsumowanie wpłat dołączone do pozwu – k. 176,

oświadczenie pełnomocnika pozwanego złożone na rozprawie 6 października 2021 r. – protokół skrócony - k. 310)

W dniu 28 sierpnia 2020 r. powodowie wystosowali do pozwanego „Reklamacje udzielonego kredytu oraz przedsądowe wezwanie do zapłaty”, w której zanegowali ważność umowy i zażądali zwrotu wpłaconych na jej rzecz kwot z tytułu rat, opłat, prowizji i składek z tytułu ubezpieczenia w terminie 30 dni od otrzymania pisma. Reklamacje pozwany otrzymał 7 września 2020 r.

(reklamacja – k. 106-153, dowód nadania i doręczenia – k. 160-162)

Pismem datowanym 18 września 2020 r. pozwany zanegował twierdzenia i żądania powodów wskazując, że uznaje umowę za ważną i wiążącą strony

(pismo – k. 163-164)

Oceniając materiał dowodowy sąd oparł się na dokumentach oraz posiłkowo na zeznaniach powodów i pisemnych zeznaniach świadków – pracowników banku, którzy choć uczestniczyli w zawieraniu spornej umowy, po 11 latach jej nie pamiętają. Sąd nie powoływał w sprawie biegłego, gdyż ogólnie nie zajmował się rozstrzeżeniem ewentualnym wymagającym rozliczenia wysokości zobowiązań stron po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych.

Sąd dał wiarę powodom, że byli ustnie przez pracowników banku informowani o dotychczasowej stabilności waluty (...) i niskim korzystnym oprocentowaniu kredytu oraz istniejącym, ale niezbyt dużym ryzyku kredytowym, gdyż tak były promowane kredyty indeksowane do (...) w latach 2004-2010. Sąd dał też wiarę powodom, że poza zapisami w

umowie i informacjami o ryzyku, które musieli podpisać przy zawieraniu umowy, nie przedstawiano im szczegółowo i nie tłumaczono zagrożeń związanych z umową ani z zastosowanym mechanizmem przeliczania złotego na walutę (...).

Mając powyższe na uwadze Sąd zważył co następuje:

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Konsumentem jest osoba fizyczna dokonująca z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Będąca przedmiotem sporu umowa kredytu w (...) wypłacanego w złotych z dnia 22 listopada 2010 r. miała na celu budowę domu i spłatę kredytu zaciągniętego wcześniej na zakup działki. Niewątpliwie mieści się zatem w dyspozycji art. 385¹ k.c. jako umowa zawarta między przedsiębiorcą a konsumentem.

Umowa została zawarta na gotowym wzorcu umowy podzielonego na część szczególną i część ogólną do różnego rodzaju kredytów, a pozwany nie wykazał, aby jej postanowienia w kwestionowanym zakresie mechanizmu indeksacji, spreadu czy kursu waluty były między stronami indywidualnie uzgadniane. Pozwany opiera twierdzenie przeciwne tylko i wyłącznie na okoliczności, że powodowie złożyli wniosek o zawarcie konkretnego typu umowy, a potem ją podpisali wyrażając tym samym zgodę na wszystkie jej postanowienia.

Okoliczności te nie zmieniają jednak adhezyjnego charakteru umowy, czyli zawartej przez zaakceptowanie gotowego wzorca. Jest też powszechną praktyką, że wybór typu kredytu poprzez złożenie wniosku kredytowego na konkretny produkt nie rozpoczynał, a kończył rozmowy stron co do oczekiwań powodów z jednej strony, a oferty banku realizującej te oczekiwania z drugiej strony.

Kwestionowane zapisy umowy w oparciu, o które powodowie podnoszą zarzut jej nieważności od początku dotyczą:

- zastosowania w umowie mechanizmu indeksacji – ustalenie kwoty kredytu w (...) bez należytego pouczenia kredytobiorcy o faktycznej skali ryzyka kursowego,
- zastosowania do rozliczeń spreadu walutowego;
- jednostronnego narzucenia kursu wymiany waluty.

Jak wyżej wskazano, wszystkie te regulacje przyjęte były ze stosowanego przez pozwanego wzorca umowy i nie były z powodami indywidualnie ustalane, czego nie niweczy okoliczność, że z własnej inicjatywy powodowie nie zwracali się do banku z propozycją innego uregulowania tych konkretnych postanowień zastosowanych we wzorcu umowy. Niewątpliwie nie oni byli bowiem inicjatorem i autorem wprowadzenia tych klauzul do umowy.

Należy pamiętać, że regulacja z art. 385¹ k.c. w przeciwieństwie do tzw. abstrakcyjnej kontroli wzorca umowy, dotyczy z istoty swej umowy już zawartej, a więc takiej na którą obie strony wyraziły zgodę. Jednak pozycja ekonomiczna, negocjacyjna, a przede wszystkim świadomość co do wszystkich szczegółowych rozwiązań podpisanej umowy oraz ich skutków jest zupełnie nieporównywalna. Dlatego przedsiębiorca ma obowiązek powstrzymać się od wprowadzania do proponowanego konsumentowi wzorca umowy postanowień, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie może też bronić się przed zakwestionowaniem takiego postanowienia okolicznością, że konsument się na nie zgodził, ewentualnie, że nie próbował go negocjować. Konsument bowiem właśnie dlatego zawarł niekorzystną dla siebie umowę, że nie zdawał sobie sprawy, że rażąco narusza one jego interesy. Gdyby to wiedział, umowy w ogóle by nie zawarł.

Konsument, nawet "dostatecznie dobrze poinformowany, uważny i ostrożny", nie musi mieć specjalistycznej wiedzy z każdej dziedziny, dlatego ma prawo nie potrafić ocenić produktu czy oferty tak samo wnikliwie, szczegółowo i przewidująco jak zespół profesjonalistów, który przygotowywał dla przedsiębiorcy wzorec umowy i po fakcie, gdy orientuje się, że umowa nie była tak korzystna jak mu się na początku wydawało, ma prawo ją podważyć. Jeżeli okaże się, że z obiektywnego punktu widzenia zapisy umowy (na które się zgodził i których nie negocjował) kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy nie będzie nimi związany, o czym stanowi art. 358¹ § 2 k.c. Może dotyczyć to także postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny (§ 1 in fine).

Odnosząc te zagadnienia do zawieranych w latach 2004-2010 umów kredytowych indeksowanych czy denominowanych do kursu franka szwajcarskiego, okolicznością która została publicznie ujawniona przez (...) Banków (...) w 2015 r. w tzw. białej księdze kredytów frankowych już jesienią 2005 r. przedstawiciele sektora bankowego widzieli zagrożenie znacznego obniżenia wartości złotego i wyrażali swoje zaniepokojenie z powodu rosnącego udziału kredytów walutowych. Powołano nawet specjalny zespół roboczy banków, którego zadaniem było wypracowanie propozycji rozwiązań legislacyjnych, które mogłyby zostać zastosowane w celu ograniczenia akcji kredytowej w walutach obcych, w tym indeksowanych do waluty obcej. Jednym z proponowanych wówczas rozwiązań był całkowity zakaz zaciągania kredytów w innej walucie niż waluta, w której kredytobiorca otrzymuje wynagrodzenie. Ostatecznie jednak przy współpracy ze (...) Banków (...) Komisja Nadzoru Bankowego ograniczyła się do wprowadzenia w marcu 2006 rekomendacji, aby „analizować zdolność kredytową klienta przy założeniu, że stopa procentowa dla kredytu walutowego jest równa co najmniej stopie procentowej dla kredytu złotowego, a kapitał kredytu jest większy o 20%. W dokumencie nakazano bankom „szczególnie ostrożną politykę w zakresie walutowych ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie”, gdyż „ryzyko kursowe, wynikające z gwałtownych wahań kursu złotego wobec walut obcych może doprowadzić do wzrostu ryzyka kredytowego”.

Dopiero druga rekomendacja S (II) z grudnia 2008 r. nakazywała od 1 kwietnia 2009 r. informować o spreadzie walutowym i związanym z nim ryzykiem oraz udostępniać zestawienia historycznych kursów danych, a od 1 lipca 2009 r. umożliwić spłaty kredytu w walucie indeksacyjnej. ***Do tego zalecenia zastosowano się w części ogólnej spornej umowy N. H..***

Nie ulega wątpliwości, że kredyty denominowane czy indeksowane do kursu (...) były atrakcyjne z uwagi na niskie oprocentowanie dedykowane do tej waluty. Powodowało to dużo niższą ratę i pozornie tańszy koszt całego kredytu. Nawet zatem jeżeli w treści umowy lub nawet w oddzielnym oświadczeniu czy informacji bank informował kredytobiorcę o ryzyku walutowym oraz, że w pierwszej kolejności proponował kredyt złotowy, równolegle utrzymywał kredytobiorców w przekonaniu (ewentualnie nie wyprowadzał z błędu), że frank szwajcarski jest walutą stabilną, a wahania kursowe, choć oczywiście zdarzają się, są jednak niewielkie. Informację, że utrzymanie się takiego stanu przez cały czas trwania wieloletniej umowy jest mocno wątpliwe, przemilczano. Nie ujawniano też negatywnych doświadczenia z takimi kredytami w innych krajach np. w latach 80-tych w Australii czy później we W., a także nie informowano zainteresowanych tą formą kredytu, że powinny ją rozważać jedynie osoby uzyskujące dochody w walucie kredytu ograniczając się do zapisu w informacji o zagrożeniu, że „ryzyko kursowe związane ze spłatą kredytu, jest znacznie mniejsze, jeżeli o kredyt walutowy ubiega się kredytobiorca, osiągający dochody w tej samej walucie obcej. Dlatego kredyty walutowe, pomimo atrakcyjnych aktualnie warunków cenowych, w długim okresie mogą okazać się droższe na skutek wzrostu kursów walutowych lub zmiany stóp procentowych”.

Podkreślić należy, że oferta kredytu hipotecznego powiązanego z kursem (...) została opracowana i zaproponowana powodom przez bank. Powodowie nie mieli intencji zarabiania na kursie waluty, poszukiwali jedynie wieloletniego finansowania budowy domu dostosowanego do swoich możliwości kredytowych. Zdecydowali się na kredyt indeksowany bo został im przedstawiony jako najtańszy i dopasowany do ich zdolności kredytowej.

Jest poza sporem, że cały, skomplikowany mechanizm indeksacji był w umowie kredytowej szczegółowo opisany łącznie ze wskazaniem kiedy, z jakiej daty i jakiej tabeli bank będzie stosował kurs kupna, a kiedy kurs sprzedaży.

Zmienność kursów walut jest też okolicznością powszechnie znaną. W treści wniosku kredytowego jest zapis, że kredytobiorca został zapoznany z ryzykiem kredytowym a w paragrafie 1 ust 3 (...) informacja, że zmiana wysokości kursu waluty oraz zmiana wysokości spreadu walutowego wpływa na wypłacane przez bank w złotych transze kredytu oraz na spłacane w złotych przez Kredytobiorcę kwoty rat kapitałowo-odsetkowych i że ryzyko z tym związane obciąża kredytobiorcę. Nie przedstawiono jednak obrazujących to ryzyko symulacji, nie pokazano historycznych wahań kursów ani chociaż optymistycznych i pesymistycznych możliwych scenariuszy co do kształtowania się zobowiązania kredytobiorców w całym okresie trwania umowy.

Pomimo, że kwotę kredytu określono w walucie i hipotetycznie zgodnie z (...) możliwa była jego wypłata w (...), kredyty wypłacano praktycznie tylko i wyłącznie w PLN, co zeznała świadek D. R.. Już na etapie wniosku sugerowano bowiem wnioskodawcom zgodę na zaznaczenie takiej opcji przez doradcę kredytowego. Bank wypłacił zatem powodowi złotówki, a przyjął w swoich księgach stosując kurs sprzedaży, że sprzedaje im walutę, bo tak zapisał wartość wypłaconego im świadczenia. Z kolei pobierając raty w złotówkach przyjmował, że walutę od nich kupuje oczywiście po dużo niższym kursie kupna. Nie określił też w umowie obiektywnych kryteriów ustalania wysokości kursu.

Bezspornie w księgach banku kredyty indeksowane i denominowane traktowano były zgodnie ze swoją ekonomiczną istotą jako kredyty walutowe, dla których bank musiał posiadać zabezpieczenie w aktywach w walucie, a więc jego sytuacja opierała się na tzw. zamkniętej pozycji walutowej – wiarygodności i zobowiązania w walutach obcych były równe.

Zupełnie inaczej wyglądała od początku pozycja walutowa kredytobiorcy, która była otwarta, niezabezpieczona jakimikolwiek aktywami w walucie. Dla przeciętnego konsumenta kredytu frankowego bez względu na to czy był to kredyt denominowany czy indeksowany kredyt był ze swej istoty ekonomicznej kredytem złotowym. Był wypłacany w PLN, spłacany w PLN, z dochodów otrzymywanych w PLN i przeznaczony na zakup nieruchomości położonej w Polsce, której cena zakupu i wartość były określone w PLN. Kredytobiorca skuszony niskim oprocentowaniem został zatem wmanewrowany w produkt, którego ani nie kalkulował ani nie oczekiwał, i do którego obsługi, w sposób minimalizujący własne ryzyko finansowe, nie był przygotowany. Dla powodów zapisy w umowie o walucie (...) miały tylko i wyłącznie charakter techniczny i tak były przedstawiane przez pracowników banku.

Wszystkie te okoliczności, a więc brak równej wiedzy co do faktycznie walutowego charakteru kredytu, brak równoważnej zdolności profesjonalnego oszacowania związanego z tym charakterem ryzyka, a także brak równego zabezpieczenia finansowego owego ryzyka walutowego dla obu stron umowy, w ocenie sądu, nawet bez dalszych elementów, o których będzie mowa poniżej kształtowały prawa i obowiązki stron kredytu w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumenta.

Pozycja kredytobiorcy została dodatkowo osłabiona faworyzującą pozycję banku mechanizmem spreadu walutowego i mechanizmem przeliczeniowym co do kursu waluty jednostronnie kształtowanym przez bank.

Mechanizm spreadu polegał w tym, że bank poza należnym mu zyskiem z oprocentowania (LIBOR + marża) i prowizji, dodatkowo zarabiał na spreadzie czyli stosowaniu przy wypłacie kredytu niższego kursu kupna (od kredytobiorcy) waluty, przez co konsument obciążony był wyższą wartością kredytu w (...), a przy wpłatach kredytobiorcy wyższego kursu sprzedaży (kredytobiorcy) (...) powodującego, że klient zwalniał się z mniejszej części zobowiązania wobec banku.

Mechanizm ten opierał się na założeniu, że to konsument kupuje od banku franki, a potem spłacając raty sprzedaje je.

Istota kredytu, o czym wyżej już była mowa, była jednak odwrotna. Dla banku kredyt był walutowy, a dla kredytobiorcy złotowy. To nie konsument potrzebował zatem franków (konsument potrzebował złotówek na zakup nieruchomości w złotówkach). F. potrzebował bank, aby móc zaproponować konsumentowi niższe oprocentowanie i mieć w księgach banku zabezpieczenie kredytu w walucie.

Oczywiście prawdą jest, że bank kupował walutę na rynku międzybankowym i tam sam ponosił koszt spreadu, co poza stawką LIBOR, po stronie banku było dodatkowym kosztem kredytu walutowego. Umowa powodów wskazuje na spread jako dodatkowe ryzyko po stronie kredytobiorcy, ale go bliżej nie tłumaczy, a nawet same pracownice banku, które składały w sprawie zeznania pisemne nie przypominają sobie czy jak tłumaczono klientom pojęcie spreadu. W ocenie sądu oznacza to, że powodowie o przerzuceniu na nich tego dodatkowego kosztu pozyskania kredytu nie zostali poinformowani.

Należy podkreślić, że wbrew twierdzeniom pozwanego, niższe oprocentowanie kredytów indeksowanych było korzystne nie tylko dla kredytobiorców. Było korzystne także dla banku, który miał większy popyt na swoje produkty.

Brak zakazu udzielania kredytów walutowych denominowanych czy indeksowanych nie oznacza, że mogą być one sformułowane w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumenta, a tak właśnie został skonstruowany sporny kredyt.

Kolejnym niedozwolonym wykorzystaniem przez bank swojej uprzywilejowanej pozycji było zagwarantowanie sobie prawa do jednostronnego ustalania kursu kupna i sprzedaży obowiązującego przy rozliczeniach z umowy. Kursy te rzeczywiście na jednostkowej transakcji nie różniły się rażąco od kursów NBP i w tym sensie były rynkowe, ale dodatkowo pogłębiały na niekorzyść konsumenta nierówność pozycji stron, do tego miały dotyczyć każdej z umówionych przez wiele lat rat. Łączna kwota dodatkowego zysku dla banku stanowiąca dodatkowy koszt konsumenta była zatem bardzo wymierna, a pokrzywdzenie z tego tytułu konsumenta rażące.

Przyznać należy, że umowa przewidywała od początku możliwość bezpośredniej spłaty kredytu w (...), ale powodowie takiej opcji początkowo nie rozważali, bo nie mieli dochodów w walucie i nie byli świadomi dodatkowych obciążeń związanych z przeliczaniem waluty na warunkach oferowanych przez bank. Dopiero po dwóch latach po nagłośnieniu w mediach problemu dodatkowego zarobku banków na spreadzie powodowie zdecydowali się skorzystać ze spłaty w (...).

Należy przypomnieć, że umowa kredytu z istoty swej polega na oddaniu przez bank do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, z zobowiązaniem kredytobiorcy do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Kredytobiorca powinien zatem w chwili zawierania umowy być możliwie jednoznacznie i precyzyjnie poinformowany o jego koszcie czyli oprocentowaniu i prowizji. Ukrywanie w innych mechanizmach faktycznego kosztu kredytu lub też jego jednostronne narzucanie jest nieuczciwe. Uczciwość wszelkich dodatkowych kosztów jest uwarunkowana ich jednoznacznym sposobem ustalania i wyraźnym pokazaniem kredytobiorcy.

Tymczasem w przypadku kredytów walutowych denominowanych bądź indeksowanych, dodatkowym kosztem kredytu nawet bez zmiany kursu waluty był rozliczany na korzyść banku spread, a przy zmianie kursu narzut w tabeli kursowej banku.

W konsekwencji kredytobiorca był aż czterokrotnie pokrzywdzony warunkami umowy. Po pierwsze, nie miał równej z bankiem wiedzy o ryzykowności oferowanego mu produktu, po drugie nie miał na nią zabezpieczenia walutowego, po trzecie obciążony był dodatkowym ukrytym kosztem spreadu, po czwarte zaś, aż do zorientowania się, że ekonomicznie korzystniejsza może być spłata w walucie zakupionej poza bankiem, narażony był na kurs waluty narzucany przez bank.

W ocenie sądu każdy z tych mechanizmów i tworzących je postanowień umowy są sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco naruszając interes konsumenta. Wszystkie są zatem niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. i z tego względu nie wiążą (nie wiązały) powodów jako konsumentów.

Mechanizm indeksacji kwoty kredytu oznaczonej w (...) i oprocentowania opartego na stawce preferencyjnej LIBOR niewątpliwie dotyczy głównych świadczeń stron, ale jak wyżej wykazano nie był sformułowany w sposób jednoznaczny (w pełni zrozumiały dla konsumentów), podlega zatem regulacji art. 385¹ k.c.

Podkreślić należy, że ocena uczciwości klauzuli dokonuje się na moment zawarcia umowy. Nie ma tu relatywizmu w tym sensie, że nie ma znaczenia jak w trakcie wykonywania umowy ułożą się warunki zewnętrzne. Oczywiście jest, że gdyby kurs waluty (...) utrzymał się na niskim poziomie, konsumenci postanowień umów denominowanych czy indeksowanych nie kwestionowaliby. Wszystkie mankamenty byłyby bowiem zniwelowane satysfakcjonującym ich i oczekiwanym ogólnym niskim kosztem kredytu. Nie oznacza to jednak, że umowa byłaby uczciwa. Jednak nieuczciwe elementy nie byłyby wówczas uwypuklone. Dopiero drastyczne podwyższenie kursu waluty (...) ujawniły nierówną pozycję obu stron umowy, w szczególności rażąco dysproporcje w zakresie zabezpieczenia przed ryzykiem wzrostu kursu jak i w zakresie wpływu na możliwość obniżenia (czy choćby niepowiększania) swojej straty przez dodatkowe źródła pozyskiwania wpływów z umowy (spread i tabele kursowe).

Po wyeliminowaniu klauzul niedozwolonych, zgodnie z art. 385¹ § 3 k.c., umowa co do zasady powinna wiązać strony w pozostałym zakresie.

W przedmiotowej sprawie jednak jest to niemożliwe, po pierwsze dlatego, że umowa już została w całości wykonana, a po drugie, że (abuzywność) nieuczciwość dotyczy głównych świadczeń stron, bez których umowa w ogóle nie mogłaby być zawarta.

Powodowie na rozprawie oraz w oświadczeniu pisemnym z 11 stycznia 2021 r. – k. 36 – wyraźnie oświadczyli, że żądają unieważnienia umowy. Takie samo żądanie złożyli w piśmie nazwanym reklamacją przesłanym pozwanemu 28 sierpnia 2020 r., a doręczonym 7 września 2020 r.

Przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych nie przewidują uprawnienia sądu do wydania wyroku kształtującego czyli unieważnienia swoim konstytutywnym orzeczeniem umowy zawartej między stronami. Sąd może jedynie w sposób deklaratoryjny ocenić czy dana umowa, po wyeliminowaniu klauzul niedozwolonych i po oświadczeniu kredytobiorców, że nie wnoszą o jej utrzymanie, od początku jest nieważna.

Jak stanowi art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

Z kolei art. 353¹ k.c. stanowi, że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego.

W ocenie sądu, wskazane wyżej okoliczności przemawiają za uznaniem nieważności całej umowy od początku . Nie ma przy tym znaczenia, że umowa już została w całości wykonana (powodowie sprzedali dom i 15 czerwca 2020 r. spłacili całą kwotę kredytu), a powodowie zaczęli podnosić zarzuty co do jej ważności dopiero po spłacie całego kredytu, nadal bowiem nie przedawniło się ich roszczenie o zwrot wpłat świadczonych w oparciu o nieważną od początku umowę, nadto spłata kredytu była przedterminowa, nie zakończył się zatem czas na który umowa pierwotnie została zawarta.

Konsekwencją nieważności umowy jest nienależność świadczeń stron wykonanych na jej podstawie i obowiązek ich zwrotu na podstawie art. 410 k.c. Dotyczy to zarówno wypłaty kwoty kredytu jak i spłaty rat kapitałowo-odsetkowych i wszelkich innych wpłat na poczet nieważnej umowy. Dominująca w doktrynie i judykaturze pogląd nakazuje traktować oba te roszczenia niezależnie tzw. teoria dwóch kondykcji.

Rozwiązanie to, choć teoretycznie poprawne, w praktyce budzi jednak wątpliwości co do swojej celowości, ekonomii procesowej i systemowej, a także zgodności z zasadami współzycia społecznego.

Po pierwsze, konsument decydujący się na zaniegowanie ważności umowy musi znać skutki swojego działania. Według orzecznictwa (...) wręcz powinien być pouczony o nich przez sąd. Pominięcie przy rozstrzygnięciu zarzutów o nieważność umowy przyszłego obowiązku zwrotu bankowi kapitału kredytu może więc wprowadzać w błąd co do ostatecznych ekonomicznych skutków oświadczenia konsumenta domagającego się przesądzenia o nieważności umowy (zwłaszcza gdy sposób dokonania tego rozliczenia nie jest oczywisty, świadczenia stron dokonywane były bowiem w różnych walutach).

Po drugie, dokonanie przez bank potrącenia wzajemnego świadczenia o zwrot kapitału kredytu byłoby niekonsekwentne przed prawomocnym wyrokiem uchylającym spór o ważność umowy, skoro pozwany jest przekonany, że umowa jest ważna, nadto podniesienie zarzutu w sprawach w toku może być bezskuteczne z uwagi na art. 203(1) § 2 k.p.c.

Wreszcie, bardzo prawdopodobną konsekwencją rozłącznego traktowania roszczeń obu stron o zwrot wzajemnych świadczeń jest konieczność kolejnego procesu z powództwa banku przeciwko kredytobiorcy. Takie roszczenia zresztą już masowo wpływają do sądów i powodują wydłużenie oczekiwania na rozpoznanie innych spraw. Znacząco zwiększają nadto koszty postępowania dla samych stron (wynagrodzenie pełnomocników za kolejne procesy i opłata sądowa – 5% wartości umowy kredytu, gdyż bank nie może skorzystać z preferencyjnej stawki opłaty 1000 zł), które mogą w przyszłości obciążać kredytobiorcę, skoro nie zgodził się na dobrowolne uznanie oczywistego wzajemnego żądania banku o zwrot kapitału kredytu.

W ocenie sądu nadużyciem prawa jest też liczenie przez kredytobiorcę, że ze względu na możliwe przedawnienie roszczeń banku, uniknie zwrotu nawet kapitału kredytu, czyli w istocie otrzyma „darmowe mieszkanie”. Korzyść ta jest rażąco nadmierna, nawet jeżeli to bank zaoferował nieuczciwą umowę, kredytobiorca korzystał bowiem przez lata ze środków wypłaconych tytułem nieważnej umowy i nawet jeżeli robił to w dobrej wierze i z winy banku, w ocenie sądu rozstrzygającego niniejszy spór, otrzymuje z tego tytułu bardzo wymierną korzyść w postaci „darmowego kredytu”.

Tu dotykamy kolejnego problemu, który choć wprost nie dotyczy rozstrzygnięcia, musi być jednak poruszony dla właściwej oceny skutków rozstrzygnięcia o nieważności umowy, a więc kwestia **ewentualnego przyszłego roszczenia banku o wynagrodzenie za korzystanie z kapitału**.

W ocenie sądu I instancji, w realiach przedmiotowej sprawy, pozwany poza roszczeniem o zwrot nienależnego świadczenia z tytułu wypłaconego powodowi kapitału kredytu bank nie może dodatkowo żądać wynagrodzenia za korzystanie ze swoich środków finansowych, gdyż do końca wykonywania umowy - 15 czerwca 2020 r. – powodowie byli w dobrej wierze co do jej ważności (analogicznie art. 224 k.c.).

Pogląd ten, pomimo że zawarty jedynie w uzasadnieniu wyroku, jako leżący u podstaw rozstrzygnięcia (oceny świadomości kredytobiorcy co do skutków żądania upadku umowy), powinien także wiązać strony na przyszłość, o ile oczywiście nie zostanie zmieniony w toku kontroli instancyjnej orzeczenia (tak co do związania na przyszłość uzasadnieniem wyroku Sąd Najwyższy w orzeczeniach: z 29.03.1994 r. III CZP 29/94, z 6.03.2014 r. V CSK 203/13 i z I CSK 736/15). Gdyby zatem pogląd sądu odwoławczego był inny, kredytobiorca powinien być o nim poinformowany i zapytany czy podtrzymuje wolę ustalenia nieważności umowy.

Sąd ma świadomość, że problematyka tzw. umów frankowych jest złożona, wielopłaszczyznowa i cały czas ewoluuje, przy czym dominująca obecnie linia orzecznictwa przesądza o nieważności umów kredytowych zawierających postanowienia o indeksacji lub denominacji bez dopełnienia wobec kredytobiorców obowiązku informacyjnego co do walutowego charakteru umowy, ryzyku, stosowanym przez bank spreadzie i kursie waluty. Do tego, ze względu na teorię dwóch kondycji, **nie wykształciło się jeszcze jednolite orzecznictwo co do pełnego, ostatecznego**

rozliczenia pomiędzy bankiem a kredytobiorcą. Jak wyżej argumentowano, rozliczenie to nie może być jednak całkowicie oderwane od sporu o ważność umowy, kredytobiorca musi być bowiem pouczony o skutkach swojego oświadczenia. W większości spraw, dotatkową trudność stanowi okoliczność, że sporne umowy są nadal wykonywane, saldo rozliczeń pomiędzy stronami jest zatem zmienne, a także że świadczenia stron dokonywane były od pewnego momentu w różnych walutach.

Sytuacja zmienności salda nie dotyczy jednak przedmiotowej sprawy, gdzie umowa została w całości spłacona 15 czerwca 2020 r. czyli jeszcze przed wytoczeniem powództwa. Nie ma zatem żadnych przeszkód, aby kompleksowe rozliczenie nastąpiło już na etapie wyroku sądu I Instancji.

W sprawie konieczne jest jednak rozliczenie wpłat w różnych walutach, po 10 stycznia 2014 r. powodowie dokonywali bowiem spłat w walucie (...).

Przed zmianami ustrojowymi 1989 roku w teorii prawa uznawano, że potrącenie należności wyrażonej w walucie polskiej z należnością w walucie obcej jest niedopuszczalne. Z czasem jednak wykształcił się pogląd, że art. 498 k.c. tego nie wyklucza, wymaga jedynie aby przedmiotem obu wierzytelności były pieniądze, a tymi jest każda waluta. Skoro zaś zgodnie z art. 499 zd. 2 k.c. oświadczenie o potrąceniu ma moc wsteczną od chwili, kiedy potrącenie stało się możliwe, do ustalenia prawidłowej daty kursu wymiany walut oraz samego przelicznika walut, należy odwołać się do treści art. 358 k.c. i przyjąć, że właściwy będzie kurs średni NBP z dnia powstania „stanu potrącalności”.

Bezspornie tytułem nieważnej umowy pozwany wypłacił powodom w walucie polskiej łącznie 448 480 zł (zaświadczenie k. 165: 98 364,09 zł + 53 490 zł + 87 000 zł + 87 000 zł + 87 000 zł + 35 625,91 zł), zaś powodowie spłacili w walucie polskiej łącznie 72 165 PLN oraz w walucie szwajcarskiej łącznie 156 713, 75 CHF (tabela – k. 176 i 326-odwrot).

Ważność umowy powodowie zanegowali po raz pierwszy w reklamacji datowanej 28 sierpnia 2020 r. (k. 106), a doręczonej pozwanemu 7 września 2020 r. (k. 161).

Najwcześniej zatem z datą wsteczną 7 września 2020 r. pozwany będzie mógł w przyszłości dokonać potrącenia roszczenia o zwrot kapitału, bo dopiero z tą datą jego roszczenie o zwrot kapitału stało się możliwe do realizacji. Wcześniej pomimo nieważności od początku umowy kredytowej pozwany miał obowiązek ją wykonywać skoro taka była wola konsumentów.

Skutkiem potrącenia roszczenia o zwrot kapitału na dzień 7 września 2020 r. wierzytelności w złotych umorzą się do wysokości wierzytelności niższej czyli **do kwoty 378 315 zł:**

$$448\ 480\ \text{zł} - 72\ 165\ \text{zł} = 378\ 315\ \text{zł}$$

Z kolei wierzytelność powodów z tytułu wpłat w (...) powinna być pomniejszona (umorzona) do kwoty potrzebnej na zaspokojenie powstałej niedopłaty w PLN po średnim kursie NBP z daty powstania stanu, w którym najwcześniej potrącenie było możliwe, a więc 7 września 2020 r. Kurs waluty (...) na ten dzień wg archiwalnych tabel NBP wynosił 4, (...), a więc roszczenie powodów o zwrot wpłat w (...) **umorzyło się (pomniejszyło) o 91 706,06 CHF**

$$378\ 315\ \text{zł} : 4, (...) = 91\ 706,06\ \text{CHF}$$

Z powyższych względów w ramach powództwa głównego sąd uwzględnił roszczenie o zapłatę **do kwoty po zaokrągleniu 65 007 CHF**

Suma wpłat powodów 156 713, 75 CHF – kwota umorzona 91 706,06 CHF = 65 007,69 CHF

Pozwany jest w opóźnieniu w zapłacie tej kwoty, nie zastosował się bowiem do wezwania do dobrowolnej zapłaty zawartego w reklamacji z 28 sierpnia 2020 r. Na podstawie art. 481 k.c. sąd uwzględnił zatem żądanie zasądzenia ustawowych odsetek za opóźnienie od zasądzonej kwoty, zgodnie z żądaniem pozwu, od dnia wniesienia powództwa.

W pozostałej części powództwo zostało oddalone, jednak na podstawie art. 100 k.p.c. sąd w całości zasądził na rzecz powodów zwrot kosztów procesu (1000 zł opłata od pozwu i 10 834 wynagrodzenie i koszty pełnomocnika) uznając, że wygrali spór w przeważającej części, istotą sporu była bowiem uczciwość i ważność umowy kredytowej.

Wobec uwzględnienia głównego żądania powodów opartego na twierdzeniu o zawarciu w umowie klauzul niedozwolonych oraz o nieważności umowy po wyeliminowaniu z niej tych klauzul, sąd nie zajmował się żądaniem ewentualnym opartym na twierdzeniu, że w umowie są postanowienia niedozwolone, ale umowa po ich wyeliminowaniu będzie mogła dalej obowiązywać.

Gdyby jednak w drugiej instancji powództwo główne zostało prawomocnie oddalone, a więc umowa zostałaby uznana za ważną, sprawa podlegać będzie dalszemu rozpoznaniu w zakresie żądania ewentualnego.

Podkreślić należy, że dla wszystkich roszczeń powodów (z powództwa głównego i powództwa ewentualnego) identycznym wspólnym mianownikiem są twierdzenia pozwu o niedozwolonych charakterze postanowień o denominacji, spreadzie i tabelach kursowych stosowanych do przeliczenia świadczeń stron. Postępowanie dowodowe i argumentacja prawna co do tego etapu oceny zasadności roszczenia została już w całość przedstawiona przed strony i oceniona przez sąd I instancji. Sąd nie zdecydował się jednak na poszerzenie materiału dowodowego o przeliczenie wysokości żądań powodów na wypadek uznania, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych umowa pozostaje w części mocy, wymagałoby to bowiem powołania kosztownej i czasochłonnej opinii biegłego, która jest bezprzedmiotowa na wypadek ustalenia nieważności całej umowy. Postępowanie dowodowe zostało zatem ograniczone do elementów koniecznych do rozpoznania powództwa głównego: ocena niedozwolonego charakteru zawartych w umowie klauzul i rozliczenie stron w wariantcie ustalenia, że skutkuje ona nieważnością całej umowy.

Zakwestionowanie rozstrzygnięcia w ramach kontroli instancyjnej może dotyczyć samej oceny niedozwolonego charakteru spornych klauzul lub tylko i wyłącznie poglądu, że wyeliminowanie z umowy tych klauzul powoduje nieważność całej umowy. Ekonomia procesowa wymaga, aby obie te kwestie w sposób wiążący zostały rozstrzygnięte w ewentualnym postępowaniu apelacyjnym. Tym bardziej, że w sprawie dodatkowo podnoszony jest argument wykonania umowy w całości jako w ogóle wykluczający stosowanie do niej przepisów o niedozwolonych klauzulach umownych.

Na koniec należy zauważyć, że roszczenia dotyczące umów opartych o identyczny wzorzec umowy N. H. (umowa o kredyt denominowany ze wskazaną górną granicą denominacji na złote, zawarta po 24 stycznia 2009 r. czyli po zmianie art. 358 k.c. i wynikającą z samej umowy możliwością spłaty kredytu bezpośrednio w (...)) wpływają do Sądu Okręgowego masowo i do tej pory rozstrzygane są odmiennie w I Instancji. Przykładowo nieważność umowy stwierdzono w sprawach: II C 2275/19 (I ACa 1144/20), XII C 258/20 (I ACa 1254/20), jednak w sprawie II C 671/20 powództwo o ustalenie nieważności umowy zostało oddalone. Apelację powodów przekazano do SA w Ł. 10 listopada 2021 r.

Wszystkie sprawy oczekują na rozstrzygnięcie apelacji. Niespójność rozstrzygnięć I Instancji, a także podjęta w niniejszej sprawie próba dokonania kompleksowego i ostatecznego rozliczenia wzajemnych roszczeń stron umowy kredytu przy założeniu jej nieważności od początku przemawia za rozważeniem wyznaczenia, celem ujednolicenia orzecznictwa na poziomie II Instancji, do rozpoznania apelacji w tych sprawach 3-osobowych składów zawodowych, a nadto takich, których prawidłowość powołania nie będzie mogła być podważona przez (...) i ETCzP.